

EXPRES



Nr 86 (1356)

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

ROK V.

Więcej węgla krajowi!

— oto odpowiedź podżegaczom, godna prawdziwych proletariuszy Kopalnie „im. Stalina” i „Polska” podejmują apel 1-Majowy cementowni „Grodziec”

Szerokim echem odbił się wśród robotników polskich apel załogi cementowni „Grodziec”, wzywającej do podjęcia współzawodnictwa dla uczczenia święta 1-Majowego. Robotnicy, analizując szczegółowo w swoich zakładach pracy możliwości wytwórcze, śledząc realizację zobowiązań długofalowych i dostrzegając możliwości wykorzystania dalszych przerw produkcyjnych, podejmują nowe, mocne postanowienia wzmożenia wydajności i podniesienia produkcji.

W odpowiedzi na wezwanie robotników cementowni „Grodziec”, dumnie zobowiązania pierwszomajowe pierwsi podjęli bohaterscy górnicy odznaczonej orderem „Sztandar Pracy” kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu oraz inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego, górnicy kopalni „Polska”.

Na wielkim placu kopalni im. Józefa Stalina zebrała się tysięczna rzesza górników, przybyłych w celu zadeklarowania wzmożenia wydajności pracy i podniesienia produkcji dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu.

Burzą oklasków powitali zebrani górnicy wstępującego na trybunę czołowego przodownika pracy kopalni, odznaczonego orderem Sztandar Pracy I klasy Franciszka Porade. Brygada Porady szczyt się świetnymi osiągnięciami we współzawodnictwie długofalowym.

Kopalnia nasza — powiedział Porada, — nosi imię wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina. My, górnicy Czerwonego Zagłębia, pokazujemy, jak wielkim zaszczytem jest nosić imię wielkiego bojownika o pokój i postęp na całym świecie. Ja umiem tylko kilofem walczyć o lepsze jutro klasy robotniczej. Dlatego też na dzień 1 Maja wraz z moją brygadą ścianową, postanawiam podwyższyć moje zobowiązanie długofalowe i zamiast planowanych 12.260 ton, dam 12.382 tony węgla.

Górnicy odpowiedzieli burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina.

Różni i wzmagali się entuzjazm załogi, kiedy na mównicę wstępowali kolejno czołowi przodownicy kopalni, rzucając dumnie cyfry zobowiązań wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych.

Wśród oklasków zebranych zobowiązanie w imieniu III oddziału podejmuje przodownik pracy Bargiełło, deklarując wydobycie w kwietniu dodatkowych 558 ton węgla ponad powzięte zobowiązania długofalowe.

Cheśmy w spokoju budować nowe, lepsze życie w Polsce — oświadcza górnik Bargiełło — i dlatego też nie ustaniemy w walce o stałe podnoszenie wydajności naszej pracy. Coraz więcej węgla — taka będzie odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych, odpowiedź godna prawdziwych proletariuszy.

Podniosła słowa hymnu międzynarodowego proletariatu, śpiewane przez tysięczne rzesze górników, zakończyły zebranie.

Zgromadzeni w cechowni kopalni „Polska” górnicy z żywiołowym entuzjazmem powitali wystąpienie inicjatora współzawodnictwa długofalowego, przodowego rebasek Wiktor Markiewski.

Postanawiam — oświadczył wybitny górnik — dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu wznieść w kwietniu jeszcze bardziej swą wydajność i wydobycie dodatkowo, ponad moje zobowiązanie długofalowe, 400 ton węgla. My, górnicy, powitamy nasze wielkie święto w dniu 1 Maja meldunkami o wydobyciu nowych setek tysięcy ton węgla ponad plan. Będzie to naszym wkładem w utrwalenie wszechświatowego pokoju i odpowie dział podżegaczom wojennym na ich niecne zakusy.

Długotrwałymi oklaskami wyrazili zebrani górnicy swą solidarność z oświadczeniem inicjatora współzawodnictwa długofalowego.

Wieczór przyjaźni

studentów polskich i radzieckich

25 marca br. staraniem polskiej młodzieży studiującej na wyższych uczelniach Moskwy i w szczególności Związku Młodzieży Polskiej, odbył się w sali Domu Aktora wieczór przyjaźni z młodzieżą radziecką.

Na wieczór przybyli studenci Polacy, setki studentów radzieckich, wykładowcy wyższych uczelni, a także młodzież krajów demokracji ludowej, studiująca w Moskwie. Obecny był ambasador RP w Moskwie ob. Naszkowski i członkowie ambasady.

Na mównicę wstępują kolejno górnicy, składając wśród nieustannego aplauzu dodatkowe zobowiązania, którymi pragną uczcić święto klasy robotniczej.

Ogółem górnicy kopalni „Polska” postanowili dla uczczenia święta 1 Maja wydobycie ponad swoje zobowiązania długofalowe 8.802 tony węgla.

W uchwalonej wśród ogólnego entuzjazmu rezolucji górnicy kopalni „Polska” postanawiają m. in.: podnieść dyscyplinę pracy i dążyć do jak najbardziej oszczędnej gospodarki, systematycznie czuwać nad właściwym obciążeniem przodków węglowych i ujawnianiem ukrytych rezerw produkcyjnych.

Zebrań zakończyło się spontaniczną owacją zgromadzonych górników na cześć ostoju pokoju światowego — wielkiego Związku Radzieckiego, wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Józefa Stalina i przywódcy polskich mas pracujących Prezydenta Bolesława Bieruta.

Ostatnio 151 junaków 53 brygady „Służba Polsce” zatrudnionych w kopalni „Bobrek” za deklarowało ochotniczo gotowość pozostania w pracy w górnictwie. W związku z tym odbyła się w „Bobrku” uroczystość, w której oprócz młodzieży 53-ej brygady i delegacji brygady „SP” z terenu województwa śląskiego wzięli również udział przodownicy pracy z czołowym górnikiem Wiktoorem Markiewką na czele.

Na uroczystości przybyli wiceminister górnictwa i energetyki inż. Lesz. komendant główny „SP” — płk. Braniewski, oraz sekretarz WK PZPR w Katowicach ob. Waniolka.

W czasie uroczystości odznaczono wyróżniających się najlepszymi osiągnięciami junaków.

7-miu junaków, wykonujących ok. 200 proc. normy, otrzymało cenne nagrody. Ponadto kil-

ku dziesięciu junakom wręczono premie pieniężne.

Wręczając nowym górnikom legitymacje związkowe, sekretarz Z. G. Zw. Zaw. Górników ob. Będkowski zapewnił, iż Zw. Zaw. Górników otoczy młodych górników opieką, aby mogli pogłębiać swe wiadomości fachowe, a ponadto pracować nad swoim wyrobieniem ideologicznym.

Na uroczystości przybyli członkowie KC PZPR — Ola Kozłowska i Wł. Dworakowski. Wśród ogólnego entuzjazmu, ob. Dworakowski podał do wiadomości uchwałę KC PZPR o nadaniu Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi imienia Juliana Marchlewskiego, po-

Zaszczytny zawód górnika przyciąga coraz to nowe rzesze młodzieży

Rosnące przed polskim przemysłem węglowym zadania wymagają m. in. nowych kadr wykwalifikowanych robotników. Zagadnienie to znajduje coraz szersze zrozumienie wśród młodzieży, a zwłaszcza wśród junaków brygady „Służba Polsce”. Wielu spośród junaków, po odbyciu obowiązkowej służby w brygadzie, wyraża chęć podjęcia pracy w przemyśle węglowym.

Podniosła uroczystość w Łodzi nadania imienia Juliana Marchlewskiego Centralnej Szkole PZPR

Uroczystość związana z nadaniem imienia Juliana Marchlewskiego Centralnej Szkole Partyjnej PZPR w Łodzi zgromadziły w auli szkoły weteranów ruchu robotniczego, b. członków „Proletariatu” i SDKPiL, zasłużonych działaczy KPP oraz kilkuset słuchaczy pierwszego rocznego kursu.

Na uroczystości przybyli członkowie KC PZPR — Ola Kozłowska i Wł. Dworakowski. Wśród ogólnego entuzjazmu, ob. Dworakowski podał do wiadomości uchwałę KC PZPR o nadaniu Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi imienia Juliana Marchlewskiego, po-

Z demokratycznymi Niemcami

chcemy i będziemy współpracować

Wystąpienie amb. Izydorczyka na posiedzeniu towarzystwa im. Helmutha von Gerlach w Berlinie

W dniu 25 bm. odbyło się w Berlinie zebranie Towarzystwa im. Helmutha von Gerlach, gromadząc 300 delegatów z obszaru całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentujących wszystkie warstwy ludności.

Obrazy otworzył prezes towarzystwa prof. Stroux, witając serdecznie obecnego na sali szefa polskiej misji dyplomatycznej — amb. Izydorczyka.

Długotrwałymi oklaskami powitali obecni ogłoszoną listę honorowego prezydium, w skład którego weszli: prezydent Bolesław Bierut i prezydent Wilhelm Pieck, premierowie: Cyrankiewicz i Grotewohl oraz ambasadorowie: Izydorczyk i Wolf.

Następnie zabrał głos amb. Izydorczyk, który powitał zebranych i oświadczył m. in.: Wiemy, w jak trudnych warunkach musieliście pracować i jak wielkie przeszkody musieliście do przezwyciężenia, aby zorganizować Towarzystwo im. Helmutha von Gerlach — Towarzystwo Niemiecko - Polskiej Przyjaźni.

Bandyci hitlerowscy przez wymordowanie milionów ludzi przez potoki przelanej krwi uczynili wszystko, aby masy pracujące Polski i Niemiec na zawsze z sobą poróżnić. Nie zamykamy oczu na fakt, że pozostały jeszcze liczne wpływy hitlerystów i teorii reakcyjnych, które przez Zachód są wciąż na nowo podsycane. ale WPLYWY TE ZOSTANA

USUNIĘTE DZIĘKI WSPÓŁPRACY NARODÓW W WALCE O POKÓJ I O POSTĘP.

Pod kierownictwem PZPR i Rządu Ludowo-Demokratycznego — mówił dalej amb. Izydorczyk — naród polski osiągnął imponujące wyniki na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Przyjazne i braterskie stosunki łączą Polskę z potężnym Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej jak również z Niemiecą Republiką Demokratyczną oraz ze wszystkimi pokojowymi siłami całego Niemiec. Dlatego też ze specjalną radością obserwujemy wzrost i konsolidację sił obozu antyimperialistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walka obozu demokracji w naszym kraju o pokojowe, demokratyczne, pokojowe i zjednoczone Niemcy — zdobyła sobie głębokie uznanie światowego obozu pokoju, w tej liczbie również demokratycznej Polski.

Konsekwentna walka tego obozu, na czele którego stoi Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i do sukcesów którego przyczyniła się w poważnym stopniu wasza organizacja, walka przeciwko zmorom faszyzmu, ODWAŻNE STANOWISKO W SPRAWIE ODRY I NYSY ODPOWIADAJĄCE ZASADOM SPRAWIEDLIWOŚCI, odgrywa bez wątpienia historyczną rolę w rozwoju sytuacji w Europie i na całym świecie, jednak specjalnie znaczenie posiada dla Narodu Polskiego.

Żalobny jubileusz planu Marshalla

„Prawda” w korespondencji własnej z Paryża pióra Żukowa, nawiązując do zbliżającej się 2-jej rocznicy działania planu Marshalla stwierdza, iż mimo tak „znamiennej” daty, ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Waszyngtonie nie kwapią się z przygotowaniami do tego „jubileuszu”.

„Prawda” pisze:



Wstrzemięźliwość ta związana jest z oplakanymi skutkami planu Marshalla, który przyczynił się w ciągu dwóch lat do dalszego zagniewania sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a krajami Zachodniej Europy.

Burżuazja Europy Zachodniej przyjmując przed dwoma laty plan Marshalla liczyła na to, że partnerzy amerykańscy umożliwią jej zdławienie sił demokratycznych, które okrzepły w walce z hitleryzmem.

Poza tym burżuazja krajów marshallowskich liczyła na to, że uda się jej urwać kęs bogactwa amerykańskich dla siebie po to, by podreperować swoje nadwądlone na skutek wojny interesy, i następnie stanąć do konkurencji z „dobroczyńcami” amerykańskimi.

Jednakże doświadczenie minionych 2 lat dowiodło, że próby zdławienia sił demokratycznych w Europie Zachodniej przy pomocy planu Marshalla spełżyły na niczym. Wprost przeciwnie, siły demokratyczne wzrosły i okrzepły mobilizując szerokie masy ludowe do walki o niezależność swych krajów, do walki przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich.

Jednocześnie burżuazja krajów marshallowskich coraz bardziej uświadamia sobie, że monopol amerykański zamierzają traktować ją tak, jak w wieku XIX traktowała ona sama tubylczych księży swoich kolonii.

Monopole amerykańskie oraz ich agenci polityczni i dyplomatyczni wzmagali w ostatnim roku nacisk na kraje marshallowskie, domagając się od nich bezwzględnej kapitulacji gospodarczej.

Im jednak silniejszą presję wywierają Stany Zjednoczone, tym bardziej dają się we znaki wewnętrzne sprzeczności obozu imperialistycznego, które nabierają obecnie szczególnie ostrego charakteru.

czym zastępca dyrektora Szkoły wygłosił obszerny referat o życiu i czynach wielkiego patrioty — rewolucjonisty.

W liście, skierowanym do KC, słuchacze Szkoły zapewniają władze naczelne Partii, że wpatrzeni w ideały, którym poświęcił swe życie wielki przywódca polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, będą szczytliwie i wprowadzali w życie.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna, w wykonaniu słuchaczy Szkoły im. J. Marchlewskiego.

Amb. Izydorczyk wspominał o uroczystościach ku czci Marchlewskiego w Berlinie, które były jeszcze jednym dowodem zacieśniania się współpracy między narodami niemieckim i polskim w zakończeniu swego przemówienia oświadczył:

Z DEMOKRATYCNymi NIEMCAMI, Z NIEMCAMI KAROLA MARKSA I FRYDERYKA ENGELSA, ERNESTA THAELMANNA I WILHELMPIA PIECKA, Z NIEMCAMI TOWARZYSTWA HELMUTHA VON GERLACH, MOŻEMY, CHCEMY I BĘDZIEMY WSPÓŁPRACOWAĆ. Niech żyje przyjaźń między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Niech żyje międzynarodowy pokojowy oboz z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Zebrani przyjęli owacyjnie przemówienie amb. Izydorczyka, przerywając je wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Po przemówieniu, student Akademii Administracyjnej Forst Zinna, podszedł do ambasadora Izydorczyka i złożył mu w podarunku piękny wazon, wyrażając w imieniu swoich kolegów życzenie, aby grupa studentów niemieckich, obecnych na tej akademii otrzymała możliwość wzięcia udziału w odbudowie Warszawy dla wyrażenia przyjaznego stosunku demokracji niemieckiej wobec Polski Ludowej.

W jednym szeregu ze starszymi

Młodzież buduje lepsze jutro

przyczyniając się swym codziennym trudem do wzmocnienia naszej potęgi gospodarczej i frontu pokoju

W dniach od 21 do 28 marca cała postępowa młodzież świata obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży. W związku z tym w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta akademicka, połączona z rozdaniem nagród młodzieżowym przodownikom pracy.

Przybraną czerwonymi sztandarami i transparentami salę „Ogniska” wypełniła licznie przybyła młodzież. Na scenie wielki emblemat SFMD, wokół którego widnieje napis „Młodzieży! Wspólnym wysiłkiem utrwaliłmy pokój”.

Głos zabiera przewodniczący ORZZ ob. Krzywański. Po omówieniu ogólnej sytuacji politycznej i podkreśleniu znaczenia współzawodnictwa pracy dla naszej gospodarki, mówca oświadcza:

„Wyniki, jakie osiągaacie w swoim współzawodnictwie są najlepszą od powiedzą wszelkiego pokroju podżegaczom wojennym. Wierzmy, że nadal pracować będziecie z niesłabnącym zapałem, że w swej codziennej pracy wzmocnicie jeszcze czujność klasową. Wierzmy, że dacie ze siebie wszystko dla budowy Polski socjalistycznej, Polski dobrobytu i szczęścia”.

Następnie przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP ob. Koperski mówi o ciężkiej sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Młodzież ta nie zna sił jednak biernie swego wyzysku, tocząca zaciętą walkę przeciwko gnębniącym ją imperialistom i rodzimym kapitalistom.

W dalszym ciągu swego referatu ob. Koperski oświadcza:

„W walce o pokój, jaką toczy młodzież całego świata, bierze również udział młodzież naszego kraju. My nie znamy zmyru bezrobocia. Polska ludowa dała nam możliwości pracy i nauki. Młodzież łódzka pierwsza zainicjowała współzawodnictwo pracy jeszcze w roku 1945. Dzisiaj wręczamy nagrody przodownikom pracy, którzy swoim codziennym trudem przyczyniają się do wzmocnienia naszej potęgi gospodarczej, a tym samym do wzmocnienia frontu pokoju.

Z każdym dniem wzrasta siła narodów milijonów pokój. Jesteśmy pewni osta-

Sejm włóknarzy

30 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Na porządku dziennym znajdują się m. in. uchwały krajowego zjazdu włóknarzy.

5-MICHAŁOWSKA



Gaston zniknął po dawnemu na długie godziny, nie mówiąc dokąd się udaje. Wrażliwość z tych wycieczek podniecony, roztrącony, często w złym humorze. Pani de Berny także jeszcze bawiła w „Dyplomate”, choć codziennie mówiła o swym wyjeździe. Poufała zażyłość, jaka łączyła obie panie, po ślubie oziębiała znacznie. Jeszcze mąkowały dawną serdeczność, ale kryła się pod tym jawna prawie niechęć.

Poza tym pani de Berny odnosiła się do Krystyny z pewną nutką szyderczej drwiny, co Krystynę doprowadzało do pasji. Pocięła się, że gdy wyjadą do Warszawy, stosunki z panią de Berny automatycznie ulegną rozluźnieniu.

Na dwa dni przed przygotowanym wyjazdem do Warszawy, Gaston musiał wyjechać w ważnych sprawach do Poznania. Krystyna była już na dobre poirytowana. W tak ważnym momencie nie powinna zostawiać jej samej. Doprawdy, nigdy nie przypuszczała, iż praca dyplomatyczna jest tak absorbująca. I to się na zrywają wakacje!

Chodziła nadąsana po opustoszałych pokojach. Kufry były już spakowane. Czekala tylko na powrót Gastona. Wieczorem przy kolacji, nie było wśród gości pani de Berny.

— Czyżby już wyjechała? — spytała cicho ciotka.

tecznego zwycięstwa sprawy pokoju. Z nami jest bowiem wielki Związek Radziecki, któremu przewodniczy doświadczony wódz narodów i najlepszy obrońca sprawy pokoju, wielki Józef Stalin”.

Rozpoczyna się rozdzielanie nagród. Na scenę wchodzi kolejno wywoływani przodownicy pracy.

Przechodni proporzec, ufundowany przez Zarząd Główny otrzymują młodzieżowcy z PZPB im. Józefa Stalina. Na drugim miejscu znajdują się młodzi robotnicy fabryki im. J. Marchlewskiego. Nagrodami indywidualnymi są rowery, radioodbiorniki, kupony wełny i książeczki oszczędnościowe.

Radioodbiorniki otrzymują: Zofia Chyćńska z zakładów im. Stalina, która wyrobiła 113 proc. normy, Irena Gubała z PZPB Nr 5, 117 proc. normy i Stanisława Wrzós z PZPB Nr 8 — 123 proc. normy. Rowery dostali: Barbara Szycer z PZPB

Załoga PZPB im. J. Marchlewskiego

manifestuje swe uczucia z okazji nadania fabryce zaszczytnego imienia wielkiego bojownika

Wczoraj włókiennicza Łódź obchodziła niecodzienną uroczystość. Oto jednej z najstarszych łódzkich fabryk włókienniczych, PZPB Nr 2 nadano zaszczytne imię wielkiego bojownika sprawy robotniczej jednocześnie najbardziej zasłużonego byłego pracownika tych zakładów Juliana Marchlewskiego.

W akademii udział wzięli prezydent m. Łodzi — Minor, przedstawiciele partii, Związków Zawodowych, młodzieży oraz całe aktywy robotnicze zakładów.

Do zebranych przemówił prezydent Minor wskazując na wielkie znaczenie działalności Juliana Marchlewskiego dla sprawy robotniczej. Kiedy przypominał, iż Julian Marchlewski pracował jako robotnik wykończalni w tej fabryce, zerwała się burza okrzyków i oklasków.

Olbrzymia sala teatru fabrycznego nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy

Nr 3 — 123 proc. normy, Zofia Wawrzynowska z PZPB Nr 8 — 112 proc. normy i Michał Wojtowicz z PBP. Ogółem wręczono 39 nagród indywidualnych.

Nagrodzeni podejmują długofalowe zobowiązania, oświadczając, że w najbliższym czasie przekroczą swoje dotychczasowe wyniki.

Na salę przybywa delegacja młodzieży wiejskiej. W jej imieniu zabiera głos Maria Adamus, traktorzystka, wykonująca obecnie 130 proc. normy. Przekazuje ona zebranych pozdrowienia od młodzieży wiejskiej, która swoją codzienną pracą buduje na wsi ustrój socjalistyczny. Z okazji tygodnia młodzieży ob. Adamus zobowiązuje się podnieść swoją normę do 150 proc.

Poza tym nagrodzone zostają również trzy wyróżniające się zespoły młodzieżowe, a mianowicie zespół Alicji Krygier z PZPB im. J. Stalina, którego członkowie wyrobią 133 proc. normy, zespół Lucyny Skoniecznej z PZPB Nr 17 — 114 proc. normy przy 100 proc. ekstrzy i zespół Antoniego Banacha z Wi-Fa-My, — 131 proc. normy. (m)

zgręgnęli się, aby jeszcze raz zmanifestować swe przywiązanie i wierność ideałom wielkiego Syna robotniczej Łodzi. Ulica na zewnątrz teatru skupiła tłumy robotników, przysłuchujących się uroczystościom nadawanym przez megafony. Kiedy po zakończeniu części oficjalnej akademii uczestnicy udali się przed bramę główną fabryki, aby dokonać odsłonięcia wmurowanej tam tablicy pamiątkowej, entuzjazm zebranych doszedł do zenitu. Okrzykiem na cześć walczącego proletariatu, pokoju światowego oraz wielkiego Wodza wszystkich ludzi pracy Józefa Stalina nie było końca.

Odsłonięcia tablicy dokonał robotnik wykończalni Heleniak, ongiś towarzyszy pracy Juliana Marchlewskiego. Uroczyste przyrzeczenie w imieniu załogi złożyła przodowniczka Stępień, która pracuje w tych zakładach od 40 lat. (w)

Pili wódkę, tańczyli. Młodzieniec był coraz bardziej poufalski. Tańczył dobrze, tak jak lubił. I umiał mówić komplementy żręcznie, dowcipnie. W tańcu przytulał ją coraz śmielej, muskał ustami włosy. Udała, że tego nie zauważa. Bawiła się coraz lepiej. Obmyślała, w jaki sposób znajomość z tym interesującym młodzieńcem przenieść na teren Warszawy.

Było dość późno, gdy wyszli z dancingu. Zaproponował, by poszli na molo.

Lampki na molo nie paliły się. Zepsute, co im się często zdarzało. Spacerowiczów o tej porze było bardzo mało. Ciemno. Woda pod pomostem przelewała się z gniewnym szumem, wiatr przeszkadzał w rozmowie. Stanęli przy barierce. Młodzieniec objął Krystynę bez słowa i poszukał jej ust. Nie broniła się, był tak miły.

Gdy wrócili, w pensjonacie wszystko spało. Krystyna otworzyła drzwi własnym kluczem. Weszli na palcach. Nikt nie słyszał ich skradających się kroków. Krystyna zasypiała z uśmiechem zadowolenia. Życie zapowiadało się tak interesująco...

Ale, co to on powiedział, ten Zygmunt Danecki? Gdy w jakimś momencie broniła się przed jego zbyt śmiało poufalskimi, powiedział: Mąż pani także bawi się wesoło w Szczecinie. Skąd Szczecin? Przecież Gaston był w Poznaniu?

Na drugi dzień leżeli z Zygmuntem na plaży. Dzień był wietrzny, ale słoneczny. Znikoma ilość plażowiczów siedziała otulona płaszczami.

Leżeli w zacisznym kąciaku, zdala od ludzi. Przytuleni, rozflirtowani. Pomyślała, iż dobrze by było, gdyby Gaston nie wrócił jeszcze dzisiaj wieczorem. Wtedy wrócił przypomniał jej się to wczorajsze powiedzenie Zygmunta.



FALKA: Należy szanować swój podpis, a podpisane zobowiązanie — honorować. Ołbrzymie sumy, jakie Ministerstwo Przemysłu przeznacza na kształcenie młodzieży w szkołach przysposobienia przemysłowego nie mogą iść na marne. Powód zbyt blahy, że komuś, po ukończeniu tej szkoły, a więc po skorzystaniu z możliwości kształcenia się i żywienia za darmo — nie podoba się obecnie ten zawód i pragnie kształcić się z kolei równie za pieniądze państwa na przyszłego karykaturzystę. Proszę pomyśleć, ile młodzieży pragnęłoby się kształcić w szkołach przemysłowych, które nie są w stanie wszystkich chętnych pomieścić. Jednemu z nich zajął Pan miejsce. Rysunki, które Pan przysłał świadczą o pewnych zdolnościach w tym kierunku, radzimy więc i tej dziedzinie nie zaniedbywać. Po skończeniu okresu, w którym zobowiązał się Pan pracować, jeżeli nie zmieni Pan swoich upodobań, będzie Pan mógł za zmienić pracę w przemyśle na pogłębienie wiedzy rysunkowej. Sądzymy, że po przemyśleniu tej sprawy podzieli Pan nasz pogląd. Życzymy dobrych osiągnięć.

PRZYSZLI TRAKTORZYŚCI: Liczni Czytelnicy, którzy zwracają się do nas z zapytaniem o kurs dla traktorzystów — niechaj się zgłoszą do Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce” — ul. Curie-Skłodowskiej Nr 30, pokój Nr 10.

L. STRZELECKI — OSTROWIEC: Stracił Pan podczas działań wojennych lewą dłoń. Nie podzieliłmy poglądu, że będzie Pan przez całe życie ciężarem rodziców i społeczeństwa. Ma Pan 17 lat, a dobre wyniki nauki świadczą o niewątpliwych zdolnościach i pracowitości. Ludzie o daleko większym stopniu inwalidztwa są pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Drogą Panie, został Pan inwalidą wskutek działań wojennych, a to Pana upoważnia do zabiegania w Wojewódzkim Wydziale Inwalidzkim (mowa w tym wypadku, naturalnie, o Kielcach) o protezę. Przy służy Panu również prawo do stypendium. W wypadku wątpliwości lub trudności — prosimy napisać ponownie. Życzymy dobrych osiągnięć i pozdrawiamy serdecznie.

Konkurs na znaczek

Zrzeszenia Studentów Polskich

W związku ze zbliżającym się kongresem młodzieży akademickiej, na którym zostanie powołane do życia Zrzeszenie Studentów Polskich, Federacja Polskich Organizacji Studentów ogłasza konkurs na projekt znaczka organizacyjnego.

Projekt winien zawierać litery ZSP, a kompozycja musi uwidaczniać elementy z życia i pracy studentów. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 6 kwietnia.

Prace z dołączoną kopertą, zawierającą godło zamieszczone również na projekcie, na leży kierować do Prezydium Rady Naczelnej FPOS w Warszawie, Dworkowa 3. Uczestnicy konkursu mogą zdobyć nagrody w wysokości 20 i 10 tysięcy złotych. (kb)

— Skąd panu przyszło na myśl, że mój mąż jest w Szczecinie?

— Bardzo prosto. — roześmiał się. — Widziałem go w aucie na szosie do Szczecina. Z uroczą, czarną damulką. Zazdrośna o mężusia?

— Panu się zdawało, to nie mógł być mój mąż.

— Cóż nas obchodzi teraz mąż — nachylił się nad nią, ona zaś uśmiechnęła się zalotnie.

— Urzędzie elegancki dom, przyjmować dużo, zapraszać różnych ludzi. To, że pan się ożenił, przyda nam się. Pańska małżonka jest ładna. Przyciągnie ludzi. Jeszcze raz przypominam, zależy nam na wiadomościach z lotnictwa. Tym razem pracujcie oddzielnie. Dla ostrożności. Przynętą dla pana będzie małżonka. Otrzymaj pan większą kwotę na urządzenie domu. Ostrzegam przed zbyt ryzykowną grą w karty! Pan musi zapamiętać o dawnym zawodzie. Pan wie, że my nie żartujemy. Najmniejsze nieposłuszeństwo, a zrezygnujemy z pańskich usług! Do widzenia! Pani po dyspozycje przyjdzie jutro. Pod adresem, który doręczymy do hotelu. Musimy być ostrożni!

Wychodzą oboje na ciemną, wietrzną ulicę. Gaston wzdycha bezwiednie.

— Cóż ci tak ciężko? — żartuje pani de Berny.

— Zaczyna mi się to wszystko niepodobnie.

— Jak to, dostaniesz sporą sumkę, za imponujesz Krystynce wytwornym domem. Czego ci jeszcze potrzeba?

— Chciałbym być wolny. Dawniej wiodło mi się nieźle.

— Zapominasz, że musiałeś uciekać z naszej kochanej Francji. (D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Ach co za huk! Aż mi w uchu skrzypnęło! Zdaje się, że to u Sobka! Teraz znowu jakieś wrzaski! Przydałoby im się trochę zimnej wody na głowę!...

SZABERSKI: — Co to znaczy? Co pan tu robi? Skąd się pan wziął?
SOBEK: — Z powietrza! Wybuch mnie wyrzucił! Ojej, tonę!...
SZABERSKI: — Ratuje sieroty!

WICEK: — Łap pan za szpadel!...
SZABERSKI: — Serdeczne dzięki!...
WACEK: — Nie uciągnę Sobka!
SOBEK: — Ciągnij pan! Słowo, że mo- że panu coś obiecami!

WICEK: — Czy nie mówiłem, że to po- cisk? Jak można rozbijać!...
SOBEK: — Oj miał pan rację...
SZABERSKI: — Ale czemuście mnie do tej sprawy wmieszali?

OSTRYM Pod kątem

Gdy się powie „a“...

Niemalą kłopotów mają nasze placówki lecznictwa społecznego. Pacjentów przybywa coraz więcej, a nowych lokali nie można zdobyć nawet na lekarstwo. Na marowym punkcie utknęła też rozbudowa obecnie posiadanych pomieszczeń.

W wielu z nich rozpoczęto już pewne prace budowlane, lecz po paru miesiącach przerwa- no je zupełnie. Przykładów znajdzie się tu aż kilka.

Ośrodek przy ul. Lubelskiej. Wzniesiono tu mury nowego budynku i na tym konie. Nie się już więcej nie robi.

To samo w ośrodku przy ul. Próchnika, gdzie ma powstać przychodnia przeciwgruźli- cza. Niestety, nie będzie ona chyba szybko oddana do użytku, gdyż w żaden sposób nie można wykończyć pierwszego piętra.

Wykończenia nie może również doczekać szkoła w prewenterium łagiewnickim oraz budynek poklasztorny, w którym zamierza- no urządzić prewenterium na 250 dzieł.

Roboty ustaly zupełnie i nikt jakos o nich nie myśli. A przecież trzeba byłoby tej sprawie poświęcić więcej uwagi ze względu na to, że nowe lokale dla ośrodków lecznictwa społecznego są naszym miastu bardzo po- trzebne.

Gdy się powie „a“, trzeba powiedzieć i „b“! (ks)

Kontrola sanitarna domów, placów, magazynów

W związku z odbywającą się akcją czy- stości w Łodzi i woj. łódzkim — wzmożo- na będzie w bieżącym tygodniu kontrola sanitarna domów, placów, zakładów wy- twórczych żywności, magazynów itd.

Na miasto wyruszą lotne ekipy kontro- lerów, którzy będą pilnie sprawdzali, czy wszędzie panuje należyty porządek. W ra- zie stwierdzenia poważniejszych uchy- bień, kontrolerzy spiszą protokoły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialno- ci karno-administracyjnej. (i)

Kawały

z „Expressu“

Pewien znakomity aktor wybrał się na prze- jażdżkę samochodem. Zapominając o przepi- sanych rozwinął niedozwoloną szybkość. Zatrzy- mano go i sprowadzono do komisariatu mi- licji.

Kierownik komisariatu przyjrzał mu się uważnie i rzekł:

— Pańska twarz wydaje mi się dziwnie- znajoma... Musiałem już pana gdzieś widzieć...
— Możliwe — odparł zażenowany i zara- zem dumny aktor.
— No widzi pan — dodaje kierownik — od- razu wiedziałem, że był już pan zatrzymany przez nas...

Rozmowa dwóch sąsiadek.

— No, jak tam, proszę pani, czy pani sy- nek zdał w szkole egzamin?
— Gdzie tam, proszę pani. Jak on mógł zdać, kiedy pytali go o takie rzeczy, które się działy na świecie, jeszcze przed jego urodze- niem!...

Pracownik spóźnił się do pracy. Kierownik wita go z groźną miną.

— Cóż to ma znaczyć? Dlaczego pan się spóźnił do zajęć?
— Nie mogłem, obywatelu kierowniku...
Sprawy domowe...
— A cóż to mnie obchodzi? Jakie sprawy domowe?
— Dom, w którym mieszkam, zawałił się...

Już od połowy maja

W każdą niedzielę

8 pociągów zawiezie łodzian na łono natury
Obóz campingowy pod miastem. — Wycieczki na Trasę W-Z i do Muzeum Lenina w Poroninie. — Wieśniacy przyjadą do Łodzi, łodzianie pojedą na wieś

Umasowienie akcji wczasów niedzielnych dla świata pracy, ruchu tu- rystycznego do najpiękniejszych miejscowości, jeszcze silniejsze powią- zanie wsi z miastem poprzez urządzenie atrakcyjnych wycieczek do Ło- dzi i pobytów wypoczynkowych na wsi — oto główne tematy specjalnej konferencji, jaka odbyła się onegdaj w łódzkiej dyrekcji „Orbisu” przy udziale delegata z Warszawy.

Już od drugiej połowy maja rb. „Or- bis” będzie organizował każdej nie- dzieli po 8 pociągów do miejscowości podmiejskich. W ten sposób co tydzień, w dzień wolny od pracy, robotnicy łódz- cy będą mieli możliwość miłego i pożyte- cznego spędzenia czasu w ramach tzw.

„wczasów niedzielnych”. Osiem pociąg- ów zabierze jednorazowo 8—10 tysię- cy osób.

Poza tym postanowiono urządzić pod Łodzi obóz campingowy, który również niewątpliwie znajdzie wielu amatorów. Do obozu tego pociągi wy- ruszą w sobotę, przywoząc z powrotem uczestników wycieczki w poniedziałek rano, aby zdążyli do pracy.

Miejsca na obóz campingowy nie wy- brano jeszcze. W każdym bądź razie będzie to taka miejscowość, która po- siada i las i wodę — dwa najważniejsze atrybuty, gwarantujące dobry wypoczy- nek po pracy.

Obóz campingowy pomieści do tysiąca osób. Na miejscu zorganizuje się roz- maite imprezy kulturalne, aby zapew- nić światu pracy maksimum korzyści i zadowolenia.

Chcesz mieć własny ogródek?

Są jeszcze wolne działki

Nie zabraknie też wody i nawozów

Kapryśna zazwyczaj pani Aura dotrzy- muje obecnie dzielnie kroku kalendarzo- wi. Dzięki słończnym i ciepłym dniom rozpoczął się już ruch w parkach, ogra- dach, pasażach i skwerach ulicznych.

Do prac wiosennych przystąpili rów- nież działkowicze, porządkując swe ogródki.

W roku bieżącym tereny działkowe w Łodzi powiększyły się wydatnie: przy- był mianowicie plac Zarządu Miejskiego przy Al. Unii. W związku z tym wydział ogródków działkowych przy ORZZ przyjmuje dodatkowe zgłoszenia na działki przy Al. Unii, uzupełniając rów- nież listy kandydatów na ogródki pomię- dzy ul. Lutomińską a DREWNOWSKĄ, przy ul. Nowotki i na Marysinie III.

Ten sam wydział rozdziela także na-

wozy sztuczne między działkowiczów. Każdy zaś działkowicz wie, że bez na- wozu nie może oczekiwać dobrych pio- nów swej pracy.

W celu zaopatrzenia działek w wodę, potrzebną do wegetacji roślin, rozpoczn- ie się w najbliższym czasie kopanie studni na terenach przy ul. Nowotki i Al. Unii. Pozostałe działki otrzymają spe- cjalne wanny-baseny, przeznaczone na wodę deszczową.

Jak nas informują, ogródki działkowe są już nieźle przygotowane do właści- wych prac. Przeprowadzono na ich te- renie walkę ze szkodnikami drzew i krzewów owocowych, a że wielu działko- wiczów nie zasypia gruszek w popiele — na pewno będą mieli dużo pociechy ze swych ogródków. (i)

Smutny epilog pewnej „transakcji”

Ubranie za mieszkanie

i... 3 lata za mieszkanie

Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpoznawał sprawę Eugeniusza Kubisia, b. pracow- nika Starostwa Grodzkiego południowo- łódzkiego, oskarżonego o wykorzystanie swojego stanowiska służbowego przy przydziale mieszkań.

Wiosną 1949 r. krawiec Zygmunt Głowacki złożył podanie do oddziału kwaterunkowego, a nie doczekawszy się odpowiedzi, zwierzył się ze swoich trosk jednemu ze znajomych. Ten za- pewnił go, że jest „ktoś” w starostwie, kto sprawę tę załatwi.

Tym „kimś” okazał się Eugeniusz Kubis, który obiecał Głowackiemu po- średnictwo w przydziale mieszkania, żądając od niego wzamian bezpłatnego uszycia ubrania.

Głowacki chętnie na to przystał, gar- nitur szybko uszył i szybko też otrzymał

przydział. Do mieszkania jednak nie został wprowadzony, gdyż zamieszkał tam lokatorzy wnieśli podanie o odwo- łanie decyzji.

Kubiś nadal zapewniał Głowackiego, że o mieszkanie się wystara, co miało mu przyjść tym łatwiej, że łączyła go — jak zapewniał — bliska znajomość z samym kierownikiem oddziału kwaterun- kowego Stefanem Stawskim.

Głowacki wierzył i stawił kolację, wydając około 20.000 zł.

Jakoż wkrótce Kubiś dowiedział się o wolnym mieszkaniu przy ul. Bozmań- skiej nr 8. Wtedy własnoręcznie napisał podanie, podpisując je imieniem Halny Głowackiej — żony oskarżonego.

Machinacje te wyszły na jaw. Nie- uczciwy pracownik kwaterunku został skazany na 3 lata więzienia. (p)

Każdej niedzieli wyruszą z Łodzi dwa pociągi popularne do Warszawy na zwiedzenie Trasy W-Z, która nie prze- staje być magnesem, ściągającym coraz liczniejsze rzesze z całej Polski.

Dalsze wycieczki turystyczne kierowane będą do najbardziej atrakcyjnych miejscowości w Polsce. M. in. łodzian- nie będą mogli wyjechać do Poronina, gdzie zwiedzą muzeum pamiątek po Le- ninie, a dla młodzieży szkolnej urządzi- się cykl wycieczek w okolicy Krakowa.

Popularne pociągi zawiozą łodzian również do Poznania na Targi Między- narodowe.

Specjalną uwagę poświęci „Orbis” wycieczkom wiejskim, które stale będą przyjeżdżały do naszego miasta. Prak- tyka wykazała, że chłopcy wolą odwie- dzać nas w okresie wiosny, toteż w tej porze roku akcja ta ruszy pełną parą.

Natomiast ludność miejska nawiąże bliższy kontakt z mieszkańcami wsi, wyjeżdżając do wiejskich ośrodków wy- poczynkowych. Akcja ta będzie do pew- nego stopnia uzupełnieniem akcji wca- sów pracowniczych. Dzienny pobyt w ta- kich ośrodkach kosztuje od 450 do 580 zł. Koszty stosunkowo niewielkie, jeśli wziąć pod uwagę, że obejmują zarówno mieszkanie jak i wyżywienie. Łodzianie będą mogli m. in. odwiedzić Bukowinę Tatrzańską. Najkrótszy pobyt w ośro- dku wiejskim trwa 7 dni.

Niezależnie od tych akcji „Orbis” po- stanowił zorganizować w rb. jeszcze jedną — typowo kulturalną. Z miaste- czek i wsi położonych w woj. łódzkim przyjeżdżać będą do Łodzi specjalne po- ciągi teatralne. Przywiozą one po kilka tysięcy osób, którym pokaże się najpe- szej i najbardziej wartościowe sztuki. Bo w wielu miejscowościach nie ma jesz- cze dobrze postawionych teatrów, a lud- ność robotnicza coraz bardziej interesu- je się teatrem, więc należy jej umożli- wić tę rozrywkę kulturalną.

Dyrekcje teatrów łódzkich niewątpli- wie docenią korzyść tej akcji i przez wprowadzenie specjalnych zniżek uprzy- stępnią zobaczenie sztuki jak najliczniej- szym rzeszom ludności z terenu nasze- go województwa. (o)

